



Nazywam się Emrys Kosek, jestem druidem

data aktualizacji: 2026.04.19



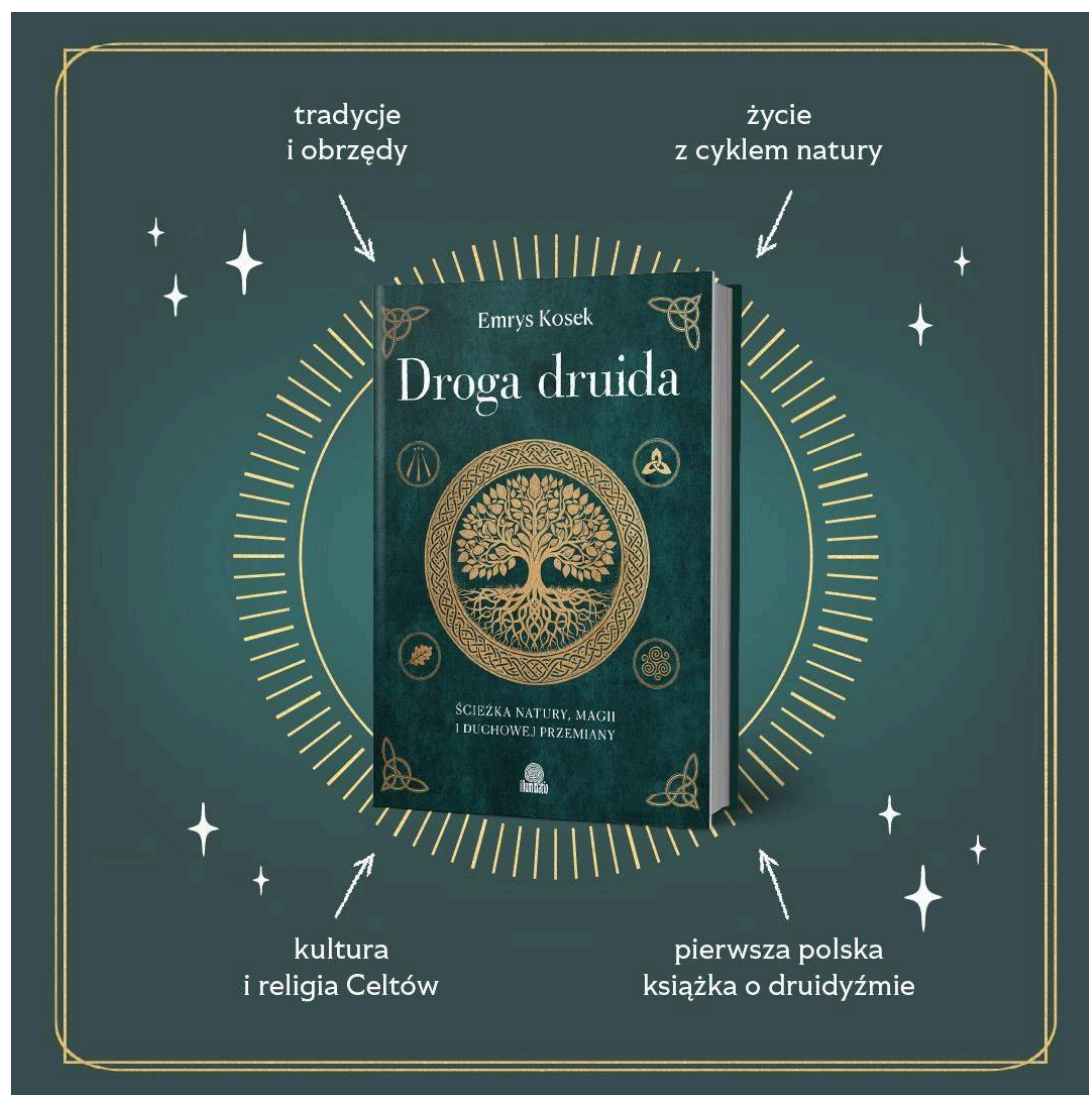
Fascynacja kulturą Celtów, pragnienie bycia blisko przyrody, wreszcie wieloletnia droga osobistego rozwoju doprowadziły go do zdania: "*Jestem druidem*". Jak mówi, gdyby nagle nie mógł nim być, to przestałby istnieć, bo to nie chwilowa fascynacja, nawet nie styl życia - tylko tożsamość. Wydanie debiutanckiej książki "*Droga druida*" jest dobrą okazją, aby poznać bliżej jej autora, Hławianina Emrysa Koska.

Wiele lat pracowałem nad odwagą, aby być sobą. Dziś wiem, że odnalazłem swoją drogę. Dążę do harmonii i równowagi. To nie jest ucieczka od świata, tylko pogłębienie obecności - tak mówi o sobie autor książki "*Droga druida*", pierwszej polskojęzycznej publikacji poświęconej tej tematyce.

**- Zawsze byłem osobą niezależną, poszukującą -
opowiada.**

Zainteresowanie kulturą celtycką towarzyszyło mu już od najmłodszych lat. Jednak - jak przyznaje - kiedy wiele lat temu postanowił używać starego walijskiego imienia Emrys, początkowo jako swojego twórczego pseudonimu, nie miał pełnej świadomości znaczeń, które się za nim kryją. Można powiedzieć, że to właśnie od ich odkrycia zaczęła się droga, którą podąża do dzisiaj - i którą opisał w swojej wydanej nakładem wydawnictwa Illuminatio książce "Droga druida". Dziś Emrys to wpisane do dowodu osobistego imię, którym Łławianin posługuje się na co dzień w komunikacji z innymi.

A sama książka? To "podręcznik" druidyzmu - pierwsza taka publikacja dostępna w języku polskim - ale osobisty, będący też refleksją o życiowych doświadczeniach autora.



Na spotkaniu autorskim zorganizowanym 17 kwietnia w łławskiej bibliotece Emrys pojawił się w długiej białej szacie. Jak mówił - to nie przypadek, bo w jego życiu nie ma przypadków. Biała szata wynika z historycznej tradycji druidyzmu. Jednocześnie, jak przekonuje Emrys, w życiu potrzebujemy zarówno światła, jak i ciemności.

- Mi właśnie druidyzm przyniósł równowagę i zrozumienie, że ciemność jest potrzebna w harmonii ze światłem. To balans dwóch pierwiastków. Dokładnie tak jak w przyrodzie, która zamiera, aby się na nowo odrodzić. Właśnie ta cykliczność natury uczy nas najwięcej - mówi.



Kontakt, bliskość, obserwacja przyrody i inspirowanie się znaczeniem jej powtarzających się zjawisk - to właśnie fundament tego podejścia do świata. Jak przekonywał Emrys, natura to również najlepsza recepta na pośpiech i stres panujące w dzisiejszym świecie. Sam mieszka w spokojnym miejscu, otoczony przyrodą - gdzie uważność na pory roku przychodzi naturalnie, a kawa

o wschodzie słońca smakuje wyjątkowo. Tu spędza m.in. samotne niedziele. Jak opowiadał, to dzień, kiedy nie kontaktuje się z innymi, czas na pogłębienie kontaktu ze sobą, a czasem też na... nicnierobienie, marazm, bo one również są potrzebne człowiekowi, dokładnie tak, jak są potrzebne w przyrodzie.

- Myślę, że to zawsze było we mnie zakorzenione. Poszukiwałem ścieżki duchowej spójnej z moim światopoglądem. Okazało się, że współczesny druidyzm jest właśnie tą filozofia życia, która odpowiada temu, w co wierzę - mówi Emrys Kosek. - Druid to przede wszystkim osoba, która żyje świadomie, żyje tu i teraz - czyli zwraca uwagę na otaczający świat, na sezonowość, na zmiany w naturze. Współczesny człowiek bardzo często to zatracił, a druidyzm jest właśnie powrotem do tej natury i do prawdziwej mądrości płynącej z tradycji indoeuropejskich.

Książka Ilawianina przybliżyła filozofię druidyzmu, ale jej celem jest raczej zachęcenie Czytelnika do poszukiwania własnej życiowej drogi. Jak mówi autor "Drogi druida":

- Zachęcam do słuchania swojego własnego głosu, własnej intuicji i do tego, żeby nie bać się podążać własną drogą. Warto być tu i teraz - takimi, jakimi jesteśmy - i czerpać z życia, z otoczenia, z całej sieci życia wokół nas, pełnymi garściami.

Tekst i zdjęcia: Marta Chwałek/www.infoilawa.pl.

~~galeriaspc~~11522~~

Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/81529-nazywam-sie-emrys-kosek-jestem-druidem>